

Nowe podejście do skoczowskich dróg

Data publikacji: 4.04.2019 7:30

Przyspieszenie realizacji wymiany nawierzchni dróg nie jest zadaniem łatwym i wymaga przyjęcia właściwej strategii. O zmianach w podejściu do finansowania nowych nawierzchni na drogach sołeckich oraz innych problemach z zakresu infrastruktury drogowej w gminie Skoczów rozmawiamy z burmistrzem Mirosławem Sitko.

□

- Panie burmistrzu, mówi się o tym, że chce Pan wdrażać rewolucyjne rozwiązanie w zakresie finansowania tzw. nakładek na drogach sołeckich. Co zmieni się w tym zakresie?

- Tak, już w czasie kampanii wyborczej sygnalizowałem, że istnieje potrzeba radykalnych, ale i realnych zmian w zakresie poprawy stanu dróg sołeckich. Dróg gminnych mamy około 186 kilometrów, z czego 142 kilometry to właśnie drogi sołeckie. Aktualny system finansowania nakładek na drogach sołeckich jest po prostu niewydajny. Proszę sobie wyobrazić, że według analizy przygotowanej przez Miejski Zarząd Dróg w Skoczowie, przy kontynuacji funkcjonującego w Skoczowie od lat modelu finansowania nakładek powierzchniowych wykonanie wszystkich niezbędnych nakładek na sołectwach zajęłoby ok. 40 lat. Taki parametr czasu pokazuje, że utrzymywanie aktualnego modelu jest po prostu pozbawione sensu. Proponowane przez nas rozwiązanie skraca ten modelowy czas do zaledwie 12 lat, a tym samym wreszcie urealnia tak bardzo potrzebną poprawę stanu dróg sołeckich.

- Na czym polega zmiana w finansowaniu nakładek na drogach sołeckich?

- Dotychczas każde sołectwo miało przyznawane na utrzymanie dróg 6 000 zł na kilometr drogi. W tej kwocie sołectwo miało środki na remonty pozimowe i bieżące, łatanie dziur, oświetlenie i nakładki (nowa nawierzchnia). W praktyce w przypadku większości sołectw pozwalało to na wykonanie od stu do kilkuset metrów nakładek nawierzchni w każdym z sołectw w zależności od jego wielkości. Wykonywane odcinki nowej nawierzchni były więc nieekonomicznie krótkie. Przewożenie sprzętu do wykonania kilkudziesięciu metrów nawierzchni było mało efektywne dla wykonawców, a dla nas w rezultacie niewspółmiernie drogie. W każdym sołectwie remont tak małych odcinków dróg nie przekładał się ponadto na widoczną poprawę komfortu i bezpieczeństwa. Dlatego teraz postanowiliśmy zmienić ten model. Do funduszy na nakładki dołożyliśmy sołectwom milion złotych rocznie. Do tego z obecnych 900 tysięcy, które są przeznaczone na drogi sołeckie, przekazujemy połowę na nakładki. W ten sposób możemy odnowić co roku nawierzchnię dróg sołeckich za w sumie 1,5 mln zł, a nie jak dotychczas ok. 500 tysięcy złotych. Prace nakładkowe będą rozplanowane tak, aby każdego roku skupić się na 5 położonych blisko siebie sołectwach, a wymiana mogła odbywać się na jak najdłuższych odcinkach. Efektywność tego rozwiązania powinna być widoczna już w pierwszym roku.

- Co realnie da mieszkańcom takie rozwiązanie?

- Efektywność tego rozwiązania wskazuje symulacja zamieszczona na wykresie. Wdrażane rozwiązanie pozwoli na niemal trzykrotne zwiększenie tempa prac w zakresie kładzenia nowych nawierzchni. Powinno także pozytywnie wpłynąć na jednostkowy koszt kilometra wykonywanych robót. Przykładem mogą być Ochaby, które starym systemem w ciągu 6 lat miałyby położone 2,7 kilometra nowej nawierzchni, a przy realizacji wdrażanego rozwiązania powinno udać się zrealizować w tym samym czasie prawie 8 km nowych nakładek. Efektywność jest więc bezdyskusyjna, a taki sposób realizacji nie zamyka nam możliwości ubiegania się o środki zewnętrzne na dofinansowanie remontów dróg. Chociażby z zapowiedzianego rządowego „Programu Morawieckiego”.

- Czy fundusz nakładkowy dotyczy tylko sołectw?

- Oczywiście nakładki realizowane będą również w mieście. Przeznaczamy na ten cel około pół miliona złotych. Tak

więc cały fundusz na rok bieżący wynosi 2 miliony złotych. Myślimy jednak przede wszystkim o sołectwach, bo tam zaległości z czasu kilku dziesięcioleci małej efektywności remontów są największe. Te drogi po prostu trzeba doprowadzić proporcjonalnie szybciej do porządku.

- Czy ta zmiana wpłynie w negatywny sposób na ilość dotychczasowych remontów dróg gminnych?

- Wręcz przeciwnie. Będą one realizowane w ten sam sposób, jak dotychczas. Na remonty bieżące na drogach sołeckich pozostaje kwota około pół miliona złotych, natomiast na drogi w mieście niecałe 600 tysięcy złotych. Wszystkie sołectwa będą miały zagwarantowane środki na remonty cząstkowe, natomiast co dwa lata będą realizowane w danym sołectwie nowe nakładki nawierzchni i to w wymiarze o wiele większym niż aktualnie.

- Czy w ramach nakładek będą brane pod uwagę te propozycje, które były ustalone na zebraniach wiejskich, czy też są to propozycje nowe?

- Są to drogi, które zostały ustalone wspólnie na zebraniach sołeckich oraz te, które były zgłaszane do wymiany nawierzchni, ale nie było na to środków. Zazwyczaj są to przedłużone odcinki dróg oraz drogi, które byłyby niezależnie przedstawione w planach remontowych na kolejny rok.

- W jaki sposób została wybrana kolejność sołectw do realizacji nakładek?

- Gdybyśmy robili nakładki we wszystkich 10 sołectwach, nadal byłyby to niewielkie odcinki. Natomiast kolejność została wybrana względem kilku kryteriów. Pierwszym z nich są planowane remonty kanalizacji i wodociągów, jak np. w Ochabach czy Międzyświeciu. Nie będziemy przecież najpierw zmieniać nawierzchni, a potem rozkopywać jej, aby położyć instalacje. Kolejnym kryterium jest konieczność podziału dróg sołeckich na dwie równe części, w sensie ilości kilometrów nakładek. Cykl jest 2-letni. 5 sołectw w jednym, 5 w drugim roku. Chodzi o to, aby dzielić to równo i uczciwie. Trzecim aspektem jest niewielka odległość pomiędzy kolejnymi odcinkami przeznaczonymi do realizacji nakładek. Prace będą posuwały się w jednym kierunku tak, aby nie trzeba było przenosić całego sprzętu z jednego końca gminy na drugi. Trzeba więc w danym roku realizować prace w sołectwach najbliższych położonych względem siebie. Ostatnim kryterium jest obecna, bądź niedawna realizacja inwestycji drogowych w poszczególnych sołectwach. Chcemy uniknąć sytuacji, gdzie jedno sołectwo mają rok do roku realizowane spore inwestycje drogowe, podczas gdy inne muszą czekać kolejny rok. Dobrym przykładem jest sołectwo Ochaby, gdzie w zeszłym roku w związku z budową kanalizacji wykonane były dodatkowo remonty dróg, a w tym roku dodatkowo zostanie wykonana spora inwestycja budowy nowego mostu na ulicy Strażackiej. Dlatego w tym roku wybraliśmy inne sołectwo o podobnej ilości kilometrów. Z całą pewnością nie jesteśmy w stanie wymienić asfaltu przed każdą posesją w gminie w ciągu jednego roku, ale sukcesywnie będziemy dążyć, aby stan wszystkich dróg systematycznie i widocznie się poprawiał.

- Nakładki są potrzebne nie tylko na drogach gminnych, lecz również powiatowych. Jak wyglądają plany w tym zakresie?

- Na terenie naszej gminy jest około 40 kilometrów dróg powiatowych, w większości o kiepskim stanie nawierzchni. Od kilkunastu lat, co roku w ramach współpracy gminy Skoczów z Powiatem Cieszyńskim realizowany był niecały kilometr nakładek na tych drogach. Analogicznie jak w ubiegłych latach, w budżecie na rok 2019 zabezpieczyliśmy środki na współfinansowanie nowych nawierzchni na drogach powiatowych w wysokości 300 tys. zł. Niestety, 14 lutego otrzymaliśmy pismo podpisane przez Starostę Cieszyńskiego, w którym poinformowano nas, że zgodnie z decyzją zarządu Powiatu Cieszyńskiego, z uwagi na planowane do realizacji w br. zadania inwestycyjne na terenie gminy Skoczów, tj. modernizacja ul. Stalmacha oraz przebudowa mostu nad Wisłą w Ochabach, w bieżącym roku nie będą realizowane na drogach powiatowych zadania w zakresie nowych nawierzchni (nakładek).

- Oprócz remontów i nakładek planowane są także inwestycje drogowe. Czego skoczowianie mogą w tej kwestii oczekiwać w najbliższym czasie?

- W bieżącym roku są to zarówno inwestycje gminne, jak i powiatowe. W zakresie dróg powiatowych mamy ustaloną przebudowę mostu w Ochabach, gdzie dofinansowujemy zadanie w kwocie 2 mln złotych. Łącznie wartość tego przedsięwzięcia wyniesie około 8 mln. Przewidziana jest też modernizacja ulicy Stalmacha. W dolnej części jest to kompletna przebudowa drogi, łącznie ze wszystkimi instalacjami, które się w jej obrębie znajdują. Do wymiany będą wodociągi, kanalizacja, również deszczowa, skończywszy na liniach elektrycznych i teleinformatycznych. Co prawda inwestor jest jeden, ale każdy podmiot, który musi wykonać wymianę swojej infrastruktury, partycypuje w

kosztach remontu. Jest przygotowany projekt i spodziewam się, że niedługo powinniśmy ogłosić przetarg. Projektowana przez powiat jest ulica Górecka, a zakres prac będzie znacznie większy, natomiast inwestycja realizowana będzie najprawdopodobniej w przyszłym roku. Mówimy tutaj o kwocie 10-12 mln zł. Jest to duży zakres, ale jest to również wynikiem tego, że o tej drodze przez wiele lat kompletnie zapomniano. Droga nie posiada kanalizacji deszczowej, oświetlenie jest wybiórcze, również przy samej drodze brakuje chodników, a jezdnia jest w stanie katastrofalnym. Dlatego generalny remont musi zostać wykonany. Z kolei jeśli chodzi o drogi gminne, to w tym roku wykonujemy projekt techniczny II etapu ulicy Kossak-Szatkowskiej. Projekt obejmuje ulice: J. Żebroka, Groszówka i Wspólną na całej długości oraz II etap ulicy Z. Kossak-Szatkowskiej, czyli od skrzyżowania z ulicą J. Żebroka i ulicą Podlesie do skrzyżowania z ulicą Objazdową. Mamy już też gotowy projekt naprawy ulic Polnej i Szkolnej w Skoczowie. Analizujemy możliwości finansowania realizacji tych projektów.

- Na koniec zapytam, czy kontynuowane są rozmowy w zakresie budowy estakady w Skoczowie?

- Rozmowy z GDDKiA na temat inwestycji wartej ok. 80 mln zł są kontynuowane, choć nie należą do łatwych. My cały czas gwarantujemy nasz udział w przygotowaniu tej inwestycji. Sprawa posuwa się do przodu, choć nie jest to tempo, które byłoby dla mnie satysfakcjonujące. W ostatnim czasie w Katowicach uczestniczyłem w spotkaniu zorganizowanym na mój wniosek w tej sprawie przez marszałka województwa śląskiego. Wzięli w nim udział także pierwszy wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz, przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Kawulok, władze powiatu cieszyńskiego oraz zarządcy dróg. Zgodnie z projektem porozumienia w sprawie budowy estakady w Skoczowie, który omawialiśmy, stronami umowy mają być: gmina Skoczów, GDDKiA, województwo śląskie oraz powiat cieszyński. Rozmowy jednak posuwają się do przodu bardzo powoli. Myślę, że jeżeli uda się ukończyć negocjacje i podpisać porozumienie jeszcze w tym roku, będzie to można traktować jako sukces. Będziemy robić wszystko, aby do tego doprowadzić. Liczę też, że rozwiązaniem tego ogólnopowiatowego problemu, jakim są korki przed Skoczowem, będą jednak także zainteresowane władze powiatu. Estakada to nie tylko problem Skoczowa. Utrudnienia komunikacyjne wpływają bowiem negatywnie na całość ruchu turystycznego w powiecie.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę.

BPI

Artykuł sponsorowany